

Wspaniały postęp techniczny — szybki wzrost wydajności pracy WE WSZYSTKICH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU ZSRR stwierdza komunikat o wykonaniu planu 5-letniego (Dokończenie ze str. 1-szej)

Szybki wzrost wydobywania ropy naftowej wymaga jednak jeszcze większego wzmocnienia tem pa budowy nowych rafinerii. Wzrosło poważnie znaczenie nowych pól naftowych na wschodzie. Powstały nowe wielkie tereny eksploatacji i rafinerie ropy w Baszkirskiej ASRR. Rozwija się szybko wydobywanie i przetwarzanie ropy naftowej w obwodzie Kujbyszewskim, w Turkmenskiej SRR, Uzbekkiej SRR i Kazachskiej SRR. Wykryto nowe wielkie źródła naftowe w Tatarskiej ASRR.

Cieężar gatunkowy obszarów wschodnich w stosunku do globalnego wydobywania ropy naftowej w całym Związku Radzieckim zwiększył się do 44 proc. w porównaniu z 12 proc. w 1940 r.

Nastąpił dalszy rozwój PRZEMYSŁU GAZOWEGO. Zbudowano i uruchomiono gazociągi Saratow—Moskwa, Daszawa—Kijów i Kochtjarwe—Leninograd.

Rozwinięta się budowa przedsięwzięcia wytwarzających sztucznie paliwa płynne.

Produkcja energii elektrycznej

Z nadwyżką wykonano zadania planu 5-letniego w dziedzinie produkcji ENERGII ELEKTRYCZNEJ. Ustalony planem 5-letnim na r. 1950 poziom produkcji energii elektrycznej osiągnięty został przedterminowo w IV kwartale 1949 r. Produkcja energii elektrycznej w 1950 r. wyniosła 110 proc. w stosunku do zadań wytyczonych przez plan 5-letni i przekroczyła poziom 1940 r. o 87 proc.

Na obszarach, które ucierpiały wskutek wojny, wyprodukowano znacznie więcej energii elektrycznej niż w 1940 r.

Rozwinięta się na wielką skalę budowa Gorkowskiej Elektrowni Wodnej na Woldze i Molotowskiej Elektrowni Wodnej na Kanie. Zrealizowano budowę nowych elektrowni cieplnych oraz sieci elektrycznych i ciepłych.

W ciągu lat 1946—1950 zastosowano w pracy elektrowni najnowsze metody techniki energetycznej.

Zastosowano automatyzację procesów opalania i podsycaenia kotłów w elektrowniach. Dwie trzecie rejonowych elektrowni wodnych ma automatyzowany system kierowania agregatami.

Przemysł maszynowy

W dziedzinie BUDOWY MASZYN zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17 proc.

Produkcja przemysłu budowy maszyn w 1950 r. przekroczyła 2,3 raza poziom produkcji z 1940 r. Ustalony planem 5-letnim na r. 1950 poziom produkcji maszyn, urządzeń i przyrządów osiągnięty został przedterminowo w I kwartale 1950 r.

Wzrost produkcji maszyn i urządzeń odbywał się na nowej bazie technicznej.

Wprowadzono około 250 nowych typów obrabiarek do skrawania metali o przeznaczeniu ogólnym, przeszło tysiące typów obrabiarek specjalnych i agregatów, 23 typy automatów i półautomatów, 34 typy automatycznych urządzeń kowalskich i pras, potężne pneumatyczne maszyny formiarskie, maszyny do odlewania pod ciśnieniem i do odlewania metodą odśrodkową.

Stworzono 26 automatycznych linii obrabiarek i fabrykę automata taczyną, wytwarzającą części samochodów.

W 1950 r. produkcja URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO zwiększyła się w porównaniu z 1940 rokiem 4,8 raza, produkcja turbin parowych — 2,6 raza, produkcja urządzeń elektrycznych — 3 razy.

Dla przemysłu paliw wytwarza no kombinajny węglowe, maszyny do ładowania minerałów i węgla, instalacje wiertnicze do głębokich wiercen ropy naftowej, potężne pompy błotne i wiele innych rodzajów urządzeń o wysokiej wydajności. Produkcja aparatury dla przemysłu naftowego zwiększyła się w 1950 r. 3-krotnie w porównaniu z 1940 r.

Na potrzeby transportu kolejowego zastosowano i zorganizowano produkcję nowych dalekobieżnych parowozów towarowych, elektrycznych, lokomotyw dieslowych, wagonów ciepłowniczych, meta-

lowych wagonów — wywrotek i wagonów — chłodni oraz wagonów pasażerskich wykonanych całkowicie z metalu.

PRODUKCJA TRAKTORÓW w 1950 roku w porównaniu z r. 1940 zwiększyła się 3,8 raza, kombinajnow — 3,6 raza, pługów traktorowych — 3,1 raza, siewników traktorowych — 5,5 raza, kultywatorów traktorowych — 3,1 raza. Zastosowano i rozpoczęto produkować masowo przeszło 150 nowych maszyn rolniczych o wysokiej wydajności.

Jednakże osiągnięty poziom produkcji urządzeń energetycznych, ciężkich maszyn do skrawania metali oraz urządzeń kowalskich i pras, skomplikowanych urządzeń dla przemysłu naftowego i niektórych rodzajów przyrządów nie zaspakaja zwiększonych potrzeb gospodarki narodowej.

Przemysł chemiczny

W dziedzinie PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO plan 5-letni wytyczył zadanie przekroczenia w 1950 r. przedwojennego poziomu produkcji półtora-krotnie. Faktycznie produkcja przemysłu chemicznego przewyższyła poziom przedwojenny 1,8 raza.

Przedwojenny poziom produkcji nawozów azotowych przekroczony został w 1950 roku 2,2 raza, a nawozów potasowych — 1,4 raza, to jest więcej niż przewidywał to plan 5-letni. Produkcja nawozów fosforowych zwiększyła się w 1950 r. w porównaniu z 1940 rokiem — 1,9 raza.

Zwiększyła się również w porównaniu z poziomem przedwojennym produkcja kauczuku syntetycznego.

Znacznie rozszerzono produkcję i wprowadzono nowe rodzaje produkcji dla przemysłu włókienniczego, mas plastycznych, dla przemysłu lakierniczo-farbiarskiego, farmaceutycznego i innych gałęzi przemysłu chemicznego. W zakresie produkcji barwników plan 5-letni wykonany został z nadwyżką. Wprowadzono produkcję wielokolorowej błony filmowej.

Produkcja materiałów budowlanych przewyższyła poziom przedwojenny. Produkcja cementu zwiększyła się w 1950 r. w porównaniu z 1940 r. — 1,8 raza, produkcja szkła ciekłego — 1,9 raza.

Przemysł lekki

W okresie od 1946 do 1950 r. następowała szybka odbudowa i rozwój PRZEMYSŁU WŁÓKNIENICZEGO, KONFEKCYJNO-TRYKOTARZOWEGO, OBUWIARZOWEGO i innych gałęzi LEKKIEGO PRZEMYSŁU. W 1950 r. produkcja tych gałęzi przemysłu zwiększyła się w porównaniu z 1940 r. o 17 proc.

Produkcja podstawowych artykułów PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO wzrosła znacznie w ciągu 5 lat.

W 1950 r. przedwojenny poziom produkcji tłuszczów zwierzęcych został przekroczony o 57 proc., tłuszczów roślinnych i innych o 10 proc., młsa o 7 proc., połowy

ryb zwiększyły się o 27 proc., produkcja wyrobów masarskich — o 20 proc., konserw — o 48 proc., cukru — o 17 proc., wyrobów cukierniczych — o 23 proc. i mydła — o 16 proc. Asortyment i jakość artykułów spożywczych uległy rozszerzeniu i poprawie.

W 1950 roku produkcja wyższych gatunków wyniosła 75 proc. całej produkcji masła śmietankowego i 42 proc. produkcji sera.

Wyrob produktów dietetycznych zwiększył się w porównaniu z poziomem przedwojennym pięciokrotnie, produktów, przeznaczonych dla dzieci — 5,7 raza, witamin — 10,4 raza.

Postęp techniczny i wzrost wydajności pracy

Podstawowa baza produkcyjna całego przemysłu ZSRR, dzięki odbudowie, budowie i rekonstrukcji przedsiębiorstw wyposażonych w przedwojenny krajowy, urządzenia techniczne zwiększyła się w r. 1950 o 58 proc. w porównaniu z r. 1940. Ogólna ilość obrabiarek, dzięki uzupełnieniu jej nowymi, bardziej wydajnymi obrabiarkami zwiększyła się pod koniec okresu pięcioletniego przeszło dwukrotnie w porównaniu z 1940 rokiem.

Ilość używanej w przemyśle energii elektrycznej, przypadająca

na jednego robotnika wzrosła w 1950 r. półtorakrotnie w porównaniu z 1940 r.

Skuteczne zastosowanie nowej techniki umożliwiło dokonanie na wielką skalę dalszej technicznej renouacji gospodar ki narodowej i podniesienie poziomu mechanizacji robót pracochłonnych i ciężkich. Równocześnie postęp techniczny, podniesienie kwalifikacji oraz inicjatywa twórcza robotników, inżynierów i techników zapewniły znaczny wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w 1950 r. w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940 o 37 proc. zamiast 36 proc., jak to przewidywał plan 5-letni. Wydajność pracy w budownictwie w 1950 r. przewyższyła o 23 proc. poziom 1940 roku.

Dzięki lepszemu wykorzystaniu urządzeń technicznych w przemyśle, bardziej oszczędnemu wydatkowi surowców, paliwa i energii elektrycznej, zmniejszeniu strat i odpadków, podniesieniu wydajności pracy, przyspieszeniu obiegu środków obrotowych — wykonane zostało zadanie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej przewidziane planem 5-letnim na rok 1950.

(Dalszy ciąg komunikatu podamy w numerze jutrzejszym)

1 milion 80 tysięcy ton cukru da krajowi tegoroczna kampania

Z narady pracowników przemysłu cukrowniczego

KRAKÓW PAP. W dniu 16 bm w Krakowie pracownicy przemysłu cukrowniczego i plantatorów buraka, odbyli swą doroczną naradę, której celem było omówienie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie dokładnego planu na rok bieżący.

Na naradę przybył kierownik Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego ob. Hofman.

W wyniku obrad narada ustaliła wśród entuzjazmu zebranych, że tegoroczna kampania winna dać jeden milion osiemdziesiąt tys. ton cukru, tj. prawie tyle, ile przewidziano plan na ostatni rok sześciolatki. Gwarancją realizacji tak śmiałego zamierzenia jest m. in. coraz silniejsza zacieśniająca się współpraca robotników cukrowni z plantatorami buraka.

Na zakończenie narady odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów pochodnych oraz nagród dla najlepszych zespołów zeszłorocznej kampanii. Sztandar pochodni CRZZ dla najlepszej cukrowni w Polsce i nagrodę pieniężną w sumie 50 tys. zł zdobyła cukrownia Szamotuły. Sztandar pochodni Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego.

czego za osiągnięcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzykrajowym otrzymał podokreg szczeciński.

Zwyczajnie cukrownie w poszczególnych okręgach otrzymały sztandary pochodni, względnie wysokie nagrody pieniężne.

Radomskie Odlewnie Żeliwa przodują

RADOM PAP. Dnia 15 bm. odbyła się w Radomiu uroczystość rozdania dyplomów i nagród załogom i robotnikom tych odlewni, które w pierwszym roku Planu 6-letniego osiągnęły najlepsze wyniki produkcyjne.

Pierwsze miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, prowadzonym między odlewniami żeliwa całego kraju, zdobyła w roku 1950 załoga Radomskich Odlewni Żeliwa. Wykonała ona roczny plan produkcji w 115 proc., zwiększyła w ciągu roku wydajność pracy o 18 proc. i pozostawiła zmniejszyć postoję maszyn.

Dla ułatwienia rozwoju miast górniczych

Zmiany w podziale administracyjnym górnolaskiego okręgu przemysłowego

KATOWICE PAP. Na sesji Katowickiej Wojewódzkiej Rady Narodowej omówiono doniesienia ludności górnolaskiego okręgu przemysłowego reformę po-

działu terytorialnego w woj. katowickim, dokonaną rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 marca br.

Ze względu na olbrzymie skupienie osiedli robotniczych w górnolaskim okręgu przemysłowym skasowany został podział administracyjny na powiaty katowicki i bytomski, a na ich miejsce utworzone zostały duże zespoły miejskie. Tak np. do Katowic włączono podmiejskie osiedla robotnicze, dzięki czemu stan ludności Katowic wzrósł obecnie do ponad 172 tysięcy. Podobnie olbrzymie ośrodki miejskie, liczące więcej niż 170 tysięcy mieszkańców utworzone zostały po dołączeniu podmiejskich osiedli do Zabrza i Bytomia.

Pomoczą włączenie licznych mniejszych osiedli robotniczych do wielkich jednostek miejskich utworzone zostały warunki dla sprawniejszego zaspakajania potrzeb materialnych i kulturalnych zamieszkań tam ludności.

Woj. Rada Narodowa opracowała na sesji projekt utworzenia dzielnic oraz powołania dzielnicowych rad narodowych w nowo utworzonych zespołach miejskich, co umożliwi szerokim rzeszom mieszkańców wzięcie czynnego udziału w działalności terenowych organów władzy ludowej.

10 tysięcy dokerów strajkuje w Anglii

LONDYN PAP. W poniedziałek 16 bm. wybuchł strajk 10.000 dokerów w porcie londyńskim i Birkenhead. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko pociąganiu do odpowiedzialności siedmiu przywódców Związku Zawodowego Dokerów za „podburzanie do nielegalnego strajku”.

Remilitaryzacja i refaszycacja Niemiec wielkim niebezpieczeństwem dla pokoju Orędzie FIAPP do Kongresu w Gelsenkirchen

WARSZAWA PAP. W orędziu wystosowanym przez sekretarza generalnego międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

(FIAPP) do Ogólnoniemieckiego Kongresu Uczestników Ruchu 8. poru oraz Ofiar Wojny i Faszyzmu w Gelsenkirchen (Niemcy zach.) czytamy m. in.:

„Milionowe rzesze FIAPP w pełni solidaryzują się z walką, jaką Wy, niemieccy bojownicy antyfaszystowscy, prowadzicie wspólnie ze wszystkimi zwolennikami pokoju w Waszym kraju.

Kongres Wasz, gdzie przedstawiciele VVN obradują wspólnie z innymi uczestnikami ruchu oporu oraz ofiarami wojny i faszyzmu, świadczy o nieustannym wzroście Waszego ruchu i wzmocnieniu Waszej walki.

FIAPP wyraża głębokie przeświadczenie, że kongres Wasz przyczyni się do tego, by naszerzyć masę Waszego narodu zrozumiałego niebezpieczeństwa, jakie refaszycacja i remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowią dla losu Waszego narodu i dla pokoju świata.”

Położyć natychmiast kres potwornym zbrodniom Amerykanów w Korei Nota koreańskiego ministra spraw zagranicznych do ONZ

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej PAK-HEN-EN wystosował w dniu 15 kwietnia do przewodniczącego ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ i do przewodniczącego RADY BEZPIECZEŃSTWA notę, w której czytamy m. in.:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej składał niejednokrotnie do ONZ protesty przeciwko zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych i przeciwko potwornym bestialstwom, dokonywanym w Korei przez Amerykanów i lisymanowców.

ONZ, ignorując protesty rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, nie uczyniła nic, aby położyć kres bestialstwom amerykańskich interwencji, które wywołują słuszne oburzenie nie tylko narodu koreańskiego, lecz także demokratycznej opinii publicznej na całym świecie. A przecież każdy dzień wojny w Korei przynosi nowe cierpienia narodowi koreańskiemu i pociąga za sobą nowe ofiary niezliczonego bandytyzmu amerykańskich interwencji i ich pachołków, którzy, usiłując bezskutecznie ujarzmić milijony wolności narodu koreańskiego, stają się coraz bardziej okrutni i wyzuci z wszelkich uczuć ludzkich.

Na obszarach wyzwolonych spod okupacji nieprzyjaciela rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej otrzymuje doniesienia o bestialstwach, jakich dokonali tam interwenci amerykańscy. Niezbite fakty przytoczone w tych doniesieniach dowodzą, że in-

terwenci amerykańscy i znajdujące się pod ich kontrolą bandy lisymanowskie prowadzą na okupowanych obszarach Korei politykę masowej zagłady spokojnej ludności, torturują oni swe ofiary i zgnębiają nad nimi w najbardziej barbarzyński sposób.

Okupanci mordują Koreańczyków, wykluwają im oczy, obcinają nosy, uszy i ręce, rozpruwają im brzuchy, przypalają czerwonym żelazem, rzucając ich pod czołgi lub zakopując żywcem do ziemi. Ze szczególnym sadyzmem torturowani i mordowani są członkowie Partii Pracy i innych demokratycznych organizacji społecznych, członkowie demokratycznych władz samorządowych i patrioci koreańscy. Ofiarami dzikiego wyrocznia Amerykanów i lisymanowców są także tysiące koreańskich kobiet, dzieci i starców.

Nota rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że interwenci amerykańskie, dopuszczające się tych potwornych zbrodni, usiłują zastraszyć naród koreański i zalać jego wolę oporu oraz pragnienie całkowitego wyzwolenia ojczyzny. Wysłki zbrodniarzy pozostają jednak daremne.

Bestialstwa interwencji wywołują jedynie wzmagające się z każdym dniem oburzenie i nienawiść narodu koreańskiego do imperializmu amerykańskiego. W odpowiedzi na bestialstwa interwencji, naród koreański jednoczy się pod sztandarem Republiki Ludowo-Demokratycznej, zdecydowany wypędzić znie-

nawidzonych zaborców ze swej ojczyzny. NARÓD KOREAŃSKI JEST PEWIEŃ SWOJEJ OSTATECZNEJ ZWYCIĘSTWA.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko bestialstwom interwencji i oświadcza, że wraz z napastnikami amerykańskimi odpowiedzialność za zbrodnie dokonywane w Korei ponoszą również ci, którzy uczynią sztyldu ONZ dla firmowania agresji amerykańskiej oraz popierają wysyłanie wojsk obcych do Korei, przyczyniając się tym samym do barbarzyńskiej zagłady narodu koreańskiego i do niszczenia jego mienia.

Jeżeli ONZ pragnie rzeczywiście służyć sprawie pokoju, to powinna położyć natychmiast kres zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei, ukarać przestępców wojennych, którzy są inicjatorami tych zbrodni, lub którzy je prowokują oraz zapewnić uregulowanie problemu koreańskiego zgodnie z wolą milijonów pokój narodów, wyrażoną w uchwałach pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej domaga się tego stanowczo.

Robotnicy przemysłu skórzanego uprowadzają nowe normy

WARSZAWA PAP. Robotnicy zakładów przemysłu skórzanego dokonują obecnie rewizji obowiązujących dotychczas norm pracy i wprowadzają nowe, słuszne, nierniki, oparte na dokładnej analizie wszystkich procesów produkcyjnych. Stare normy — zdaniem robotników — były w wielu wypadkach za niskie, nie przystosowane do ulepszenia stale technicznych warunków pracy.

W Radomskich Zakładach Obuwniczych, wyłoniona spośród robotników specjalna komisja rozpatrzyła wszystkie wnioski robot-

ników, wskazujących na poważne rezerwy produkcyjne, nie wykorzystane dotychczas na skutek złych norm. Komisja ta opracowała nowe nierniki.

Nowe normy umożliwiają nam wyprodukowanie większej ilości towarów, obniżenie kosztów produkcji — oświadczył na zebraniu załogi Garbarni nr 1 w Krakowie robotnik Stanisław Marzec, który wystąpił sam z wnioskiem podniesienia jego normy o 20 proc. Podobne wnioski zgłosiło wielu innych robotników tej garbarni.

Gospodarujemy po nowemu

Jak spółdzielcy z Nebrowa przedterminowo ukończyli Siew Pokoju

Zaczął się od tego — mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Nebrowie tow. Czesław Jaworowicz — że najpierw na zebraniu organizacji partyjnej, a po tym na ogólnym zebraniu członków spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. gdańskiego do przedterminowego wykonania tegorocznej kampanii siewnej.

Długo na zebraniach tych analizowaliśmy warunki współzawodnictwa wysunięte przez spółdzielców w Lichnowach. Porównywaliśmy je z własnymi możliwościami produkcyjnymi, dyskusowaliśmy nad formami współzawodnictwa, nad ustaleniem terminów zakończenia poszczególnych prac w polu itd. Wreszcie zdecydowaliśmy się podjąć apel „Komuny Paryskiej”.

Tow. Czesław Jaroszewicz pokazał nam z dumą protokół z

zebrania ogólnego członków spółdzielni z dnia 5 kwietnia br. Czytamy w nim między innymi: „My, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Nebrowie (pow. Kwidzyn) postanawiamy w terminie od dnia 5 do 20 kwietnia zasiać i zasiać 20 ha pszenicy, 25 ha jęczmienia, 10 ha owsa, 14 ha mieszanek kłosowej, 7 ha koni. czynny i 4 ha grochu. Jednocześnie do przedterminowego ukończenia siewów wzywamy członków sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Kaniezkach”.

Był to pierwszy ich krok na drodze do nowego sukcesu.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Nebrowie tow. Henryk Jarosz, Antoni Kluska, Józef Lis, Henryk Pędrak i Wincenty Damaziuk (sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Nebrowie) mówią o nowym sukcesie swojej spółdzielni produkcyjnej z radością.

Nie dziwnego, w ciągu 6 dni zaołali i obsiali 82 ha ziemi, rozwieźli i rozrzucili na pole spółdzielni 80 ton nawozów sztucznych.

Kiedy pytamy ich, w jaki sposób w tak krótkim czasie wykonali oni tę pracę odpowiadają: „Sprawa jest prosta. Maszyny rolnicze, kultywatory, brony, siewniki itd. wyremontowaliśmy i oczyściliśmy już w lutym. Członkowie zarządu naszej spółdzielni postarali się o to, abyśmy mieli nawozy sztuczne w magazynach już w marcu. Na tydzień przed siewem zboże należało oczyścić i zaprawiliśmy, dokonując jednocześnie podziału pracy w polu dla poszczególnych członków spółdzielni”.

Gdy 5 kwietnia rozpoczynaliśmy współzawodnictwo z członka-

mi spółdzielni produkcyjnej w Kaniezkach byliśmy całkowicie przygotowani do akcji siewnej. Współzawodnictwo spotęgowało nasz wysiłek.

„A współzawodnictwo ze spółdzielcami z Kaniezek było zacięte — oświadcza sekretarz tow. Wincenty Damaziuk. — Początkowo oni nas wyprzedzali, zaołując 10 ha ziemi więcej niż my. Kiedy w czwartek wieczorem poinformowali nas telefonicznie o tym swoim sukcesie, wśród członków naszej spółdzielni zawrzało”.

Trzeba było natychmiast działać. Zwołaliśmy ogólne zebranie członków. 10 ha więcej zaołanej i zasianej ziemi, to nie było co. Postanowiliśmy do walki o przedterminowe wykonanie siewów włączyć nasz Czyn 1-Majowy, zobowiązując się zaołać i zasiać w niedzielę 8 bm, 15 ha ziemi.

Kto był żywym w naszej spółdzielni od rana do wieczora pracował tej niedzieli w polu. Nie dziwnego. Przecież chodziło nie tylko o wysoki urodzaj, który przyniesie nam dobrobyt w roku przyszłym, chodziło o sprawę pokoju, w imię której podjęliśmy zobowiązania, chodziło o nasz honor.

Wyciągnęliśmy więc wszystkie maszyny, siewniki, kultywatory do akcji siewnej zaprzęgliśmy 15 koni. — Oj! — kotłowała się ziemia tego dnia na naszych polach, aż ludziska, którzy przejeżdżali drogą obok spółdzielni, stawali przyglądając się zdumieni — mówili tow. Damaziuk. — Wyróżnił się wtedy w pracy nasze towarzysze: Zofia Słysz, Będkowska i Maria Lis, towarzysze: Bernard Smagański, Donat, Malkowski i inni. Nie żałowali maszyn i sił trzech traktorzystów z POM w Marze, pracujących na naszych polach — ZMP-owiec Wilhelm Kolcz, Bernard Malkowski i brygadysta Jan Hajdamowicz. Pomogli nam poważnie. Ale za to wieczorem mogliśmy zatelefonować do spółdzielców w Kaniezkach, informując ich, że tego dnia zaołaliśmy 15 ha ziemi pod pszenicę.

Od tej chwili nie pozwoliliśmy się już wyprzedzić. Na każdy sygnał telefoniczny z Kaniezek o postępach pracy odpowiadaliśmy wzmożonym wysiłkiem. No i jak widzicie, przedterminowo ukończyliśmy siewy, zwyciężając we współzawodnictwie.

Do słów tow. Damaziuka można dodać, że spółdzielcy z Nebrowa całkowicie zasłużyli sobie na to zwycięstwo.

Pracując planowo, z zapalem, uporem i energią, odnieśli oni podwójny sukces. Przedterminowo ukończyli Siew Pokoju i udowodnili raz jeszcze wyższość gospodarki zespołowej, o której mówili, żegnając nas, członkowie spółdzielni: „Nikogo z nas nie już nie byłoby w stanie oderwać od spółdzielni. Nie umielibyśmy już tak jak dawniej gospodarzyć oddzielnie”.

(Grab.)

Piękny czyn stocznio-wca Józefa Feila

W modelarni Stoczni Gdańskiej od 5 lat leżał zdekompletowany korpus maszyny. Zdawało się, że maszyna ta nie nadaje się do remontu i wskutek tego nie znajdzie zastosowania w produkcji. Okazało się jednak, że jest inaczej.

O zdekompletowanej maszynie dowiedział się ob. Józef Feil i po dokładnym obejrzeniu, postanowił ją uruchomić. Zadanie nie było łatwe. Brakowało wielu części. Wyprodukowanie ich lub zakupienie było prawie niemożliwe, gdyż nikt dokładnie nie wiedział jak one w rzeczywistości wyglądają i jakiej są konstrukcji.

Aby pokonać tę trudność, ob. Feil zwrócił się o pomoc do dyrekcji stoczni. Chodziło mu o zezwolenie na wyjazd do Węgierskiej Górki, gdzie znajduje się podobna maszyna, której części można było wykorzystać jako wzór do sporządzenia rysunków.

W dyrekcji na wyjazd nie zezwolono, uważano bowiem, że usiłowania ob. Feila nie dadzą rezultatów i spowodują tylko stratę pieniędzy. Robotnik jednak nie zrezygnował. Pewny siusności swego pomysłu, po porozumieniu się z inż. Jabłońskim, wyjechał na własny koszt do Węgierskiej Górki, sporządził tam szkice części i z zapalem zabrał się do pracy.

W rezultacie wysiłków ob. Feila, cenna maszyna została uruchomiona. Praca jej przynosi stoczni olbrzymie korzyści. Roczna oszczędność, wynikająca z uruchomienia maszyny, wynosi 5.237 zł.

Ob. Feil otrzymał za swój pomysł premię w wysokości 1.200 zł. Biurokraci zaś, którzy o mało nie przyczynili się do utopienia cennego pomysłu, zasłużyli sobie na napiętnowanie.

FR. PYTLIK
stocznio-wca

Śladem komsomolców

ZMP-owcy z ss „Lublin” łamią przeszkody

„Lublin” szedł do Antwerpii. Wolny czas ZMP-owcy z załogi wykorzystywali na dyskusję nad kolektywnie przeczytaną książką radzieckiego pisarza Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”.

Dyskusja była ożywiona. Mówili o tym czy i nasza młodzież jest zdolna także do takiego bohaterstwa, jak rosyjscy komsomolcy. Działacz z załogi hotelowej dowodził Szczepańskiemu, że ich życie, życie marynarzy, nastrocza wiele okazyj do wykazania hartu i siły, do ujawnienia ofiarności i oddania wielkiej sprawie budowy socjalizmu. Wszyscy zachwycali się postacią Korczagina — bohatera powieści Ostrowskiego. — To jest wzór do naśladowania!

Przy drugim stoliku Reimsch z przejęciem opowiadał Kościelnikowi fragmenty innej powieści radzieckiej „Daleko od Moskwy” Ażajewa. Kościelnik słuchał z zainteresowaniem. Podczas ostatniego zbiorowego czytania miał służbę, a tak bardzo jest ciekaw dalszych losów bohaterów tej książki, budujących rurociąg naftowy w ciężkiej walce z przyrodą...

Statek zwalniał obroty. Ktoś zawołał: „Chłopcy, jesteśmy już na redzie w Antwerpii! Po chwili sygnał „kotwica za burtę” —

podrwał wszystkich. Rozbiegli się szybko do swoich zajęć. Z daleka widać było zbliżającego się pilota.

W parę godzin później s/s „Lublin” stał już przy nabrzeżu pod wyładunkiem. Chwytaki dźwignów jednostajnym ruchem krały nad otworami ładowni i magazynami. Marcowa noc dobiegała końca. Pierwsze promienie wschodzącego słońca oświeciły pustą wnętrze ładowni. Dźwig długim ramieniem sięgnął w głąb luku, wydobywając resztki ładunku. Po chwili jego ramię zamarało w bezruchu. Na statku zapanała cisza. Port nie zbudził się jeszcze z nocnego snu.

W dyżurce oficera służbowego agent starał się wytłumaczyć, „służbowemu”, że statek nie może przemieścić się do ładunku, ponieważ nie ma w tej chwili robotników. Nocna zmiana zeszła już z pracy. Zresztą, nie warto płacić stawek za nocną pracę przy czyszczeniu statku. Gdzieś koło południa przyjdzie druga zmiana z innego statku i wyczyści ładownię.

Agent był nieustępliwy. Cóż było robić — zgodzić się i kwita. Ale kilkanaście godzin postój statku godziło w zobowiązania załogi. Zobowiązali się przecież zrobić dodatkowy rejs w czasie, zaoszczędzonym na postojach!

Agent schodził po trapie, zacierając ręce. Interes udał się. Statek postoi dłużej, zapłaci za postój dewizami, a prowizja będzie wyższa. Był z siebie zadowolony...

— Chce nas widać „wykiwać”. Tyle robotników czeka pod bramą, a on twierdzi, że nie ma kto oczyścić naszych ładowni! Chodź mu, rekinowi. o prowizję z naszego „postojowego”. Ale my nie chcemy postojów — musimy oszczędzać czas.

Rumian wyszedł z dyżurki myśleć: — „Coś trzeba zrobić, musimy sobie jakoś poradzić”. Po chwili siedział w kajucie Działka. Już po kilku jego słowach Działka naciągnął kombinezon. Wyszli razem. Rumian na prawa, Działka na lewa burtę. Na środku kreciu spotkali się, ale nie byli już sami. Było ich już 12. I przybywali pozostali, Szczepański i Foltarz dźwigali łopaty i mioty, które dostali od bosmana. Oficer KO tow. Lewandowski wychodził z kajuty zapijając kombinezon i zdalaka wolał:

Weźcie łopatę i dla mnie. Podzielili się na grupki po 4 do jednej ładowni. Młode silne ręce ścisły mocno łopaty. Zawrzała praca. Po paru kwadransach promienie słońca oświeciły czyste deski ładowni. ZMP-owcy wychodzili roześmiani, radośni. Dzwonek wzywał do messy na śniadanie, kiedy Rumian meldował Słowińskiemu:

— Towarzyszu „trzeci”, prowadźcie statek pod ładunek, ładownie czyste.

Dźwigi z chrzęstem przenosiły ładunek nad pokładem, układając go w ładowni. W messie ZMP-owcy odbywali szkolenie. A gdy wykład skończył się, Rumian powiedział:

— Widzicie, dzisiaj troszeczkę upodobiliśmy się do bohaterów Ostrowskiego...

„Lublin” nie miał postojów. Możliwe, że wykonał swoje zobowiązanie 1-majowe.

H. D.

Dlaczego przerwano radiofonizację Hotelu robotniczego ZBM?

Od maja ub. r. czynny jest w Robotniczym. Według zapewnienia kierownictwa b. PPB Zapewnicze Wybrzeża hotel ten miał być także ośrodkiem pracy kulturalnej robotników budowlanych i radiofonizowany.

Niestety, jednak skończyło się na zapewnieniach. Mimo że roboty instalacyjne wykonane są w 60 procentach nikt nie zajął się do tej pory o ich zakończenie.

Wydaje się, że po upływie roku zapowiedź radiofonizacji Hotelu Robotniczego powinna być urzeczywistniona. Dlatego też słuszne jest, że mieszkańcy hotelu domagają się od dyrekcji ZBM i rady zakładowej szybkiego zwołania zapoczątkowanej już sprawy.

W. SZEWCZUK

robotnik ZBM



Helena Rogaczewska, przodownica pracy Pomorskiej Fabryki Gazomierzowej w Tczewie zwiększyła wykonanie normy na część 1 Maja do 180 proc.

Historia pewnego przelewu...

„Jako premię za osiągnięcia we współzawodnictwie międzyzakładowym, za czwarty kwartał 1950 r. — pisał w liście do redakcji jeden z naszych czytelników — Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego w Gdańsku przyznała 573 zł, do rozdziału między przodujących robotników Państwowej Fabryki Chemicznej Nr 2 w Oliwie. W związku z tym referat planowania finansowego DPPM przesłał w dniu 9. 2. 1951 r. zawiadomienie do Narodowego Banku Polskiego, Oddział Gdańsk o dokonaniu przelewu tej sumy na konto P. F. Chem. Nr 2 w Oliwie. MINĘŁY DWA MIESIĄCE OD TEGO CZASU, A ZAŁOGA P. F. CHEM. NR 2 W OLIEWIE, WCIAŻ CZEKA NA PIENIĄDZE.

A oto drugi podobny fakt. W dniu 19. 2. 1951 r. Dyrekcja PPM zawiadomiła oddział Nar. Banku Polskiego w Gdańsku o dokonaniu trzech przelewów na łączną sumę 1350 zł, na konto Zakładu Mechaniki. Przeczytajcie we Wrzeszczu, jako premii dla racjonalizatorów ob. Krajewskiego, Misztala i Karbowskiego. NIESTE, TY RACJONALIZATORZY DO DZIS JESZCZE CZEKAJĄ NA WYPŁATĘ PREMII.

Przedstawiciel „Głosu Wybrzeża” zwrócił się w tej sprawie do kierownictwa banku w Gdańsku. — Zaraz sprawdzimy — powiedział kierownik, przeglądając wykazy. — Zawiadomienia o przelewach są w naszym oddziale, staraliśmy się, aby każdy przelew wykonany był szybko i dobrze — oświadczył. — Przelew D. P. P. M. przestaliśmy tego samego dnia do naszego oddziału we Wrzeszczu, który prowadzi konta tych zakładów.

Przedstawiciel redakcji udał się więc do Oddziału NBP we Wrzeszczu. Dyrektor oddziału wy-

sluchał sprawy i uśmiechnął się z niedowierzaniem.

— To niemożliwe. Naszej winy na pewno tu nie ma. Zresztą zaraz sprawdzimy. Rozpoczęliśmy je poszukiwania. Szukał dyrektor, jego zastępca i referent. Wreszcie znaleziono.

— Owszem. Przelew otrzymał, ale... odesłaliśmy je z powrotem do Oddziału NBP w Gdańsku.

— Ale dlaczego?

— Tego już nie wiemy. Coś musiało być nieformalnie wypelnione!

— Oddział we Wrzeszczu odesłał przelew z powrotem do Was — tymi słowami przedstawiciel redakcji powitał powrotnie kierownika NBP w Gdańsku. Znowu rozpoczął się przegląd wykazów.

— Tak, przelew został zwrócony, a myśmy przekazali je z powrotem na konto Dyrekcji P. P. M.

— Ale dlaczego nie dokonano przelewu, tylko go zwrócono?

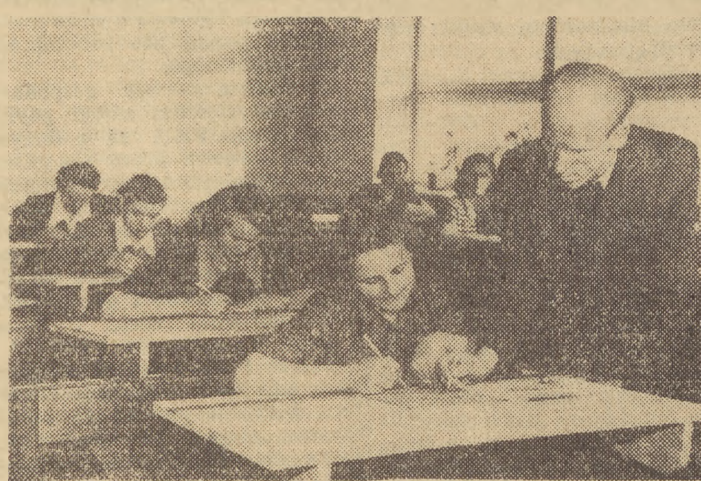
— Tego ja już nie wiem. Odpowiedzi na to pytanie, może udzielił jedynie nasz oddział we Wrzeszczu.

I rzeczywiście. Narodowy Bank Polski Oddział we Wrzeszczu powinien udzielić odpowiedzi załozce P. F. Chem. Nr 2 w Oliwie i trzem racjonalizatorom Zakładu Mechaniki Przemyślowego we Wrzeszczu, którzy już przeszło dwa miesiące czekają na wypłatę premii. Wyjaśnienie dla nich jest robotnikom również, gdyż dyrekcja Planowania Finansowego Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, który nie przejął jakoś dotychczas zainteresowania, dlaczego nie dokonano przelewu i dlaczego pieniądze z powrotem wpłynęły na jego konto.

I tu i tam dostrzegamy złośliwy grymas niejakiego pana Biurokratego, którego widocznie nie zdolało jeszcze wykurzyć z obu instytucji. A CZAS BYŁBY NAJWYŻSZY.

(b)

Kurs kreślarski dla kobiet



Starachowickie Zakłady Przemysłowe zorganizowały kurs kreślarski dla kobiet pracujących w zakładach na stanowiskach administracyjnych. Kobiety po zakończeniu kursu przejdą do działu kreślni odpowiedzialnych zakładów produkcyjnych. Kurs prowadzi technik Zakładów Starachowickich Henryk Rerich.

Na zdjęciu: Na pierwszym planie uczestniczka kursu Kazimiera Goźdz, córka malarzkiego chłopca ze wsi Polany, pow. radomski, urzędniczka referatu maszynowego Zakładów Starachowickich. Objaśnienie udziela kier. kursu Henryk Rerich.

W PORTACH I NA MORZU

11 TYSIĘCY ZŁOTYCH W JEDNEJ DEKADZIE. PRZYNIOSŁY ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Robotnicy ZPGG trzeciego masowego odcinka w Gdyni, zobowiązali się dla uczczenia święta 1 Maja skrócić czas załadunku statków o 2 proc. Zobowiązanie to znacznie przekroczyli. W pierwszym dekadzie bm. załadowali systemem szybkościowym 44 statki, których dozwolony czas załadunku wynosił 3466 godzin. Statki te załadowano w znacznie krótszym czasie tj. w ciągu 848 godzin, oszczęd-

zając 2588 roboczo-godzin czyli 76 proc. dozwolonego czasu załadunku.

Zobowiązanie robotników portowych przyniosło 11.184 zł oszczędności.

„BATORY” W STOCZNI

Nasz transatlantyk m/s „Batory”, który w ub. niedzielę przybył do portu w Gdyni przecho-

dzi obecnie 10-dniowy remont w stoczni. Po wyjściu ze stoczni „Batory” uda się w kolejny rejs do Ameryki.

MŁODZIEŻOWA BRYGADA TRYMERÓW W PORCIE WĘGLOWYM

W WISŁOUJŚCIU

W porcie węglowym Wisłoujście powstała młodzieżowa brygada, którą kieruje brygadysta Ignacy Sikora. Młodzi trymerzy używają coraz lepsze wyniki. Ostatnio załadowali systemem szybkościowym duński statek „Concordia” przy czym skrócili dozwolony czas załadunku o 85,8 proc.

Wyróżnili się Jan Dutko, Kazimierz Mi-chura, Władysław Przy-

PODREČNIKI SZKOLNE W BIBLIOTEKACH STATKÓW PMH

Staraniem Komitetu Zakładowego PZPR Polskiej Marynarki Handlowej i Związku Zawodowego Transportowców, wszystkie jednostki PMH zaopatrzone zostały w specjalne biblioteczki, zawierające książki szkolne z zakresu szkół średnich.

Pierwszą taką biblioteczkę otrzymał m/s „Generał Bem”.

Rekrutacja młodzieży na wyższe uczelnie

Przy prezydiach rad narodowych zostały powołane specjalne komisje, których zadaniem jest ustalenie ilości kandydatów na poszczególne wyższe uczelnie i badanie kwalifikacji młodzieży, pragnącej rozpocząć studia wyższe.

W Gdańsku komisja taka rozpoczęła pracę w ub. tygodniu. Praca komisji została podzielona na dwa etapy. W pierwszym etapie do dnia 19 bm. komisja zbiera ankiety od kandydatów pragnących wstąpić na wyższe uczelnie.

Kandydaci, którzy złożyli maturę w latach ubiegłych i z jakiegokolwiek powodów nie mogli wstąpić na wyższe uczelnie, mogą złożyć w tym terminie ankiety w biurze komisji, mieszczącym się w siedzibie Prezydium MRN. Natomiast dla młodzieży, która złożyła maturę w roku bieżącym zorganizowano osobne komisje rekrutacyjne. Zbierają one ankiety we wszystkich szkołach średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

Po zebraniu ankiet Miejska Komisja Rekrutacyjna prześle je do Ministerstwa Oświaty. Na podstawie danych, które wpłyną z całego kraju, ministerstwo będzie mogło ustalić ogólną ilość kandydatów na wyższe uczelnie w całym kraju.

Z dniem 20 czerwca br. — w naszym etapie pracy — Miejska Komisja Rekrutacyjna rozpocznie badanie kwalifikacji kandydatów na wyższe uczelnie.

Należy zaznaczyć, że w roku bież. poważna ilość młodzieży będzie mogła studiować w nowo powstałej Wojskowej Akademii Technicznej.

W Gdańsku nabór młodzieży na wyższe uczelnie przebiega pomyślnie. Do biura komisji przy Prezydium MRN codziennie zgłaszają się kandydaci, którzy złożyli maturę w latach ubiegłych.

Wrocie narodowi Postępowanie kułaczki

W dniu 6 bm. specjalna wytyczona przez Prezydium GRN w Teżewie komisja odkryła u znanej kułaczki z Rukocina Marii Kułakowej na poddaszu obory ok.



ton zgniętego żyta. Ponadto w zatkanej stodole zgniło około 800 kg żyta i ok. 1000 kg jęczmienia jeszcze nie wymiśconego. Cyfry te są podane w przybliżeniu, w stodole Kułakowej jest więcej zgniętego zboża w sнопach.

Bogaczka Kułakowa wołała znieść zboże niż sprzedać je państwu i pomóc w ten sposób w zaopatrzeniu w chleb ludzi pracy. Ta wroga narodowi postawa kułaczki Kułakowej powinna spotkać się z należną oceną gromady.

K. MANIOWSKI

CZYTELNICZY PRASY PARTYJNEJ! — U kolportera w Waszych zakładach pracy, jak również w każdej miejskiej i powiatowej rozdzielni PPK „RUCH” oraz we wszystkich Urzędach i Agencjach pocztowych możecie nabyć najnowsze wydania następujących książek w cenie 2,40 zł za tom.

- | | |
|-----------------------------------|------------------|
| „Pan Tadeusz” | — Mickiewicza |
| „Jak hartowała się stal” | — Ostrowskiego |
| „Dziecko ulicy” | — Koszykowskiego |
| „Daleko od Moskwy” | — Ażajewa |
| „Młeczka Barykada” | — Drdy |
| „Czerwony Morderca” | — A. Nexo |
| „Komornicy” | — Orkana |
| „Szosa Wołokolamska” | — Beka |
| „Samotny biały żagiel” | — Katarjewa |
| „Opowieść o prawdziwym człowieku” | — Polewoja |
| „Chleb” | — A. Tolstoj |
| „Syn ludu” | — Thoreza |
| „Starek w mieście” | — Kedrosa |
| „Kurhan Mamaj” | — Szebulina |
| „Kordian i Cham” | — Kruczkowskiego |
| „Moje uniwersytety” | — Gorkiego |
| „Opowiadania” | — Czechowa |
| „Pieśń walki” | — Smedley |
| „Amerykanin” | — Fasta |
| „Żelazny potok” | — Serafinowicz |
| „Spotkanie nad Ebro” | — Bredla |
| „Ludzie o czystym sumieniu” | — Werszyński |
| „Młeczka masztu” | — Laffitte’a |
| „Stany nie bardzo zjednoczone” | — Poznera |
| „Nasza ulica” | — Petersena |
| „Wojna na tyłach wroga” | — Linkowa |
| „Czwarte zwycięstwo” | — Iljina |
| „Starek Berben” | — Krymowa |
| „Kolejka” | — Paustowskiego |
| „Dwaj kapitanowie” | — Kawerina |
| „Wielka rzeka Amur” | — Zadornowa |
| „Białe kłoty” | — Londona |
| „Rzeka ujarzmiona” | — Jurjeuńskiego |
| „Na Ursulu” | — Boka |
| „Budujemy” | — Woroszyńskiego |
| „Spowiedź” | — Mortona |
| „Podziemny komitet ul.” | — Fiodorowa |
| „Szpak ptak wiosenny” | — Micińskiego |
| „Na ratunek” | — Sempolowskiej |

Pora z tym skończyć

Dlaczego w godzinach rannych niema świeżego pieczywa?

Godzina 7 rano. Wnętrze sklepu GSS przy ul. Elbląskiej zatłoczone klientami. Jedni kupują mleko, inni wędlinę, masło, jajka. Mimo zakupu tych artykułów większość nabywców nie odchodzi, lecz pozostaje nadal w sklepie. Raz po raz pod adresem ekspedientek żwawo obsługujących klientów, pada pytanie: — **Kiedy przywiozą świeże pieczywo?**

Niestety, ekspedientki nie mogą udzielić odpowiedzi. Same nie wiedzą. Spoglądają z niecierpliwością w okno i zrezygnowane znów wracają do lady.

Minęło pół godziny. Zbliża się 8-ma. Sklep powoli pustoszeje, gospodynie domów z trzaskiem zamykają drzwi, zdenerwowane, że znów nie dostały nie tylko świeżych bułek, ale nawet świeżego chleba.

Dzieci nie chcą brać śniadania do szkoły, gdyż czerstwy chleb czy bułka, posmarowane masłem i nawet przełożone wędliną, nie każdemu smakują.

— **Piekarnia pod bokiem, a nie mogą na czas dostarczyć świeżego chleba** — mówi ze wzburzeniem jedna z kobiet.

Sprzedawczyni nie odpowiada. Przysięgając kupującym rację. Mimo, że trwa to już od dłuższego czasu jednak ciągle jeszcze się rumienią. Wstydzą się za taką organizację pracy w dziale piekarnianym Gdańskiej Spółdzielni Spożywców.

Gdańsk jest zaopatrywany w pieczywo przede wszystkim przez

GSS, która prowadzi około 40 piekarni. Dzienny wypiek wynosi ponad 36 tys. kilogramów różnego pieczywa. Jest ono gotowe do rozdzwienia ok. godziny 4 rano. Ale nim dowiezie się je do wszystkich sklepów detalicznych, dochodzi godzina 11—12, a często i później.

Na napływające stale skargi kierownictwo GSS wzrusza ramionami i od wielu miesięcy stereotypowo odpowiada: „Nie możemy nic zrobić. Brak taboru”.

Istotnie, obecny tabor jest niedostateczny. Dla rozwiezienia 36 ton pieczywa, na rozległym przestrzeni Gdańska — od Oruni czy Nowego Portu do Oliwy i Brzeżna — 11 samochodów i 4 wozy konne to za mało. Ale dyrekcja GSS, mimo wielu konferencji i mimo przynaglań ze strony Prezydium MRN nie uczyniła dotąd nic, by powiększyć tabor, by w jakikolwiek inny sposób rozwiązać to zagadnienie. Nie potrafiła nawet zapewnić wcześniej dostawy chleba i bułek do sklepów położonych w pobliżu piekarni.

Można to uczynić nawet przy pomocy istniejącego taboru. Trzeba jednak należycie opracować trasę samochodów w godzinach rannych, lepiej je wykorzystywać, zlikwidować bezplanowość, której wiele przykładów można przytoczyć.

I tak np. przy ul. Łąkowej mieści się wielka piekarnia me-

chaniczna GSS. Już o godz. 4 rano wyjeżdżają stąd wozy z pieczywem do różnych dzielnic. Do sklepów jednak przy ul. Elbląskiej, położonych w szczególności zaledwie 300 metrów od piekarni, pieczywo dowożone jest ok. 12 w południe, mimo, że samochody przejeżdżają we wczesnych godzinach obok po kilka razy.

Brak w godzinach porannych świeżego pieczywa w sklepach stał się poważną bolączką ludności wszystkich prawie dzielnic Gdańska. Czas już wielki niedociąganie to zlikwidować.

Istniejące trudności można przezwyciężyć. Potrzebna jest jednak większa troska o konsumenta, a tego niestety ciągle jeszcze brak w wielu ogniwach naszego handlu.

(d).



Majstrów Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku zobowiązała się m. in. na cześć 1 Maja wykonać nowe kadry fachowców budowlanych.
Widoczny na zdjęciu (w środku) przewodnik pracy, majster malarz, ob. Wenderlich uczy zawodu malarstwa młodych robotników: Józefa Pobięłę i Bronisława Mazę.

Sprawy przedmieść i kolonii robotniczych

Pohulanka nie chce być zaniedbaną dzielnicą

Rzędy białych, długich, bloków, położonych na wysokim wznieśieniu w pobliżu Oruni — to kolonia robotnicza, tzw. popularnie „Pohulanka”. W osiedlu tym mieszka kilkaset rodzin stoczników.

Pierwsi lokatorzy osiedla do brzo pamiętają początkowe trudne warunki bytu.

Po każdym drobnyz trzeba było chodzić do śródmieścia. Do pracy i z pracy brnęło się w błocie, po rumowiskach gruzu zalegającego ulicę.

— 6 lat wiele zmieniło w życiu Pohulanki — mówi stocznik

wiec Stefan Grepner. — Uruchomiono linie autobusową, otwarto Związkowy Dom Kultury. Czynną jest świetlica, dzieci stoczników mają przedszkole, latem bawią się w ogródku jordanowskim. Gospodynie domów mają pod bokiem sklepy spółdzielcze.

Są jeszcze jednak i braki które przy dobrej woli niektórych instytucji dałoby się łatwo usunąć.

Ulice ruchliwej od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych osiedla są niedostatecznie jeszcze oświetlone. Trasy dla chodników wytyczono w latach ubiegłych, ale ... zapomniano je chodnik ułożyć. Przywiezione w roku ubiegłym płyty chodnikowe złożył przy Domu Kultury, niszczyły. A gliniasty grunt zamienia się w czasie deszczów w grząską maź.

Poza tym mieszkający tu stocznicy odczuwają brak niektórych placówek handlowych. Poważną bolączką jest m. in. brak w osiedlu sklepu rybnego oraz kiosku „Ruchu” z gazetami. Po gazetę i papierosy trzeba jeździć aż do śródmieścia.

Samochody ZOM zbyt rzadko przyjeżdżają na Pohulankę po

śmiecie. W związku z tym stosy śmieci i odpadków gromadzą się obecnie na ulicach. Bolączki te można i należy usunąć. Trzeba tylko, by centralne handlowe i przedsiębiorstwa miejskie bardziej niż dotychczas interesowały się potrzebami Pohulanki.

(ch)

Pierwszomajowe zobowiązania studentów Politechniki

Studentzi Wydziału Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej postanowili uczcić święto mas pracujących podniesieniem poziomu nauki. Sekcja kadłubowa III roku, realizując swe zobowiązanie, zaciągnęła pierwszomajową „Wartę Pokoju” w kreslarni, odgrywając dużą rolę w szkoleniu przyszłych inżynierów budownictwa okrętowego.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — opera „Straszny Dwór”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Pieja koguty”
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Świętoszek”

Kina

Gdańsk Nowy Port — Marynarka — „Bitwa Stalingradzka”, I seria, w godz. 18 i 20.
Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Wielka łuna”, dozw. od lat 7, w godz. od 16, 18, 20; w niedzielę i święta od godz. 14.
Wrzeszcz — Bajka — „Pieśń tajgi”, godz. 16, 18 i 20.
Gdańsk-Oliwa — Polonia — „Rada bogów”, godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Parada namiętności”, film prod. francuskiej dla młod. dozw. od lat 16, 18, 20; w niedzielę i święta od godz. 14.
Gdynia — Atlantyk — „Maskarada”, godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Dr. Kowalczyk operuje”, film produkcji czeskiej, seanse w godz. 16, 18 i 22.
Gdynia — Warszawa — „Ucieczka z niewoli”, dozw. dla młodzieży, w godz. 16, 18, 20; w niedzielę i święta od godz. 14.
Chylonia — Promień — „Czerwony rumak”, pocz. seansów o 16, 18 i 20. W niedzielę i święta od godz. 16.
Gdynia-Grabówek — Fala — remont.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na czwartek, 19 kwietnia br.

5.03 — Sygnał czasu, 5.03 — Wiadomości poranne, 5.10 — Koncert, 5.58 — Stan pogody, 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Program dnia, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Wschodnia Radiowa, 7.40 — Koncert poranny, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Erzerwa, 11.50 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.45 — Na swojską nutę gra zespół T. Koziłowski, 13.23 — Program dnia, 13.30 — Audycja szkolna, 13.50 — Wariacje fortepianowe Brahmsa, 14.15 — Fragment powieści, 14.30 — Koncert dla szkół, 15.10 — Muzyka ludowa, 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 — Zagadki muzyczne (Gdańsk), 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Odpowiedzi, 17.49 — 17.15 — Koncert kameralny, 17.45 — Poradnik językowy, 19.00 — Wschodnia Radiowa, 19.20 — Muzyka hiszpańska, 19.40 — Lekcja jęz. ros., 19.55 — Lok., 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — Słuchowiska poetyckie, 22.20 — Gra orkiestry tanecznej pod dyr. Cajmera, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka, 23.35 — Program na dzień następny, 0.03 — Hymn i koniec aud.

Uwaga! Polskie Radio strasza go biały prawy smiały program.

Zniesienie przerw obiadowych w sklepach MHD w Gdańsku

Personel sklepów spożywczych MHD, położonych w okolicy targu w Gdańsku, podjął dodatkowo zobowiązanie na cześć 1 Maja. Celem ich jest usprawnienie zaopatrzenia ludności w okresie przedświątecznym. Począwszy od dnia 16 bm. do dnia 1 maja sklepy te będą otwarte przez cały dzień, tj. również w czasie do tychczasowych przerw obiadowych.

Spodziewając się zwiększonego ruchu dyrekcja MHD zobowiązała się dostarczyć do tych sklepów dodatkowe ilości towarów, o bardziej urozmaiconym asortymencie. Dobrze byłoby, gdyby inicjatywę tę podjął również personel innych sklepów MHD i GSS. W okresie przedświątecznym rynek trójmiasta otrzymałby dodatkowe

ilości różnych towarów, a ruch w sklepach znacznie wzrosnął.

Załoga Centrali Mięśnej zaoszczędzi 250 tysięcy złotych

Pragnąc uczcić tegoroczne Święto Pracy robotnicy i pracownicy gdańskiej ekspozytury Centrali Mięśnej zobowiązali się zaoszczędzić do dnia 1 maja kwotę 250.000 zł.

Na szczególną uwagę zasługują zobowiązania działu transportowego. Kierowcy centrali postanowili m. in. przejechać na zaoszczędzonej benzynie 1.200 km. Zespół warsztatowy przeprowadzi w ramach Czynu Pierwszomajowego, poza godzinami służbowymi, remont przyczepy samochodowej. Kierowcy: Spychalski, Szulak i Werts odremontują bez-

płatnie w godzinach pozasłużbowych swe samochody. Kierowca Kruszewski postanowił przejechać na samochodzie marki „Ford Kanada” bez remontu 90 tys. km, a kierowca Stanisław Morus — 100 tys. km na samochodzie marki Opel-Olympia.

Ulice Morska i Majakowskiego w Sopocie otrzymały nowe jezdnie i chodniki

Wydział drogowy Prezydium MRN w Sopocie przyspieszył z nastaniem wiosny naprawę zaniedbanych dotychczas ulic miasta. M. in. naprawiono już ulicę Morską i Majakowskiego, które poprzednio pełne były wyrw. Obecnie ulice te otrzymały nowe nawierzchnie i chodniki.

Wkrótce zostaną rozpoczęte roboty remontowe na ulicach Winieckiego, Chodowieckiego, Wybickiego i innych. Będą tam zakładane chodniki betonowe lub żużlowe oraz trwałe nawierzchnie.

Imperialiści wzmagają wysiłki zbrojeniowe — my upowszechniamy kulturę

ZMP-owcy Pucka wzywają młodzież Wybrzeża do współzawodnictwa w kolportażu książek

W pięknie udekorowanej świetlicy Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej w Pucku zebrała się w dniu 14 bm. młodzież ZMP, celem podjęcia zobowiązań 1-majowych. Sala wypełniona była przedstawicielami pracy z fabryki i bazy remontowo-szkutniczej „Arki” w Pucku oraz reprezentantami szkolnych kół ZMP.

Obrazy miały przebieg uroczysty. Znaczenie ich podkreślała obecność przedstawicieli Wojewódzkiego Zarządu ZMP Barbary Andrysiak. I sekretarza KM PZPR — tow. Meringa, II sekretarza tow. Zgliczyńskiego oraz wiceprzewodniczącego MRN Pawłowiczego.

Referat okolicznościowy wygłosiła ob. Barbara Andrysiak. — **Ponadplanowa produkcja** — mówiła ob. Andrysiak — to nasza odpowiedź podlegaczom wojennym. Realizacja Czynu Majowego — to najlepszy dowód pracy pokojowej.

My, ZMP-owcy — zapewniała ob. Andrysiak — w imieniu dziesiątków tysięcy młodych bojowników o socjalizm i pokój — cały nasz młodzieńczy entuzjazm i całą energię oddamy walce o Plan 6-letni i zwycięstwo pokoju. Pójdziemy w masy młodzieży by natchnąć ją do jeszcze ofiarniejszej pracy. Wzmocnienie naszych wysiłków w walce o pokój i Plan 6-letni, to nasze najcięższe zobowiązanie, które wykonamy. Słowa ob. Andrysiak znalazły wśród zebranej młodzieży głęboki

oddźwięk. Grupa ZMP-owców: Irena Czereszko, Anna Hoge, Jan Budzisz, Alfons Bohl i Hubert Kielpin wystąpili z hasłem: „W RAMACH CZYNU 1-MAJOWEGO DOTRZEMY Z KSIĄŻKĄ I PRASĄ DO KAŻDEGO MIESZKAŃCA PUCKA I OKOLIC”.

Wzwanie to natychmiast zostało podjęte. ZMP-owcy Pucka sformułowali je w następującej rezolucji: „My młodzież ZMP w Pucku, doceniając znaczenie upowszechnienia książki i prasy, postanawiamy w ramach Czynu Majowego — w związku z zbliżającą się „Dekadą Oświaty, Książki i Prasy” — dotrzeć z książką i prasą do każdego mieszkańca Pucka. W tym celu zorganizujemy 14 trójek ZMP-owskich, które rozprowadzą w Pucku do dnia 1 maja br. 1000 książek, stworzymy w dniach 21 i 22 bm. w przyszłym miesiącu Wielką Wiosnę Władysława, lotną grupę książkonoszą oraz urządzimy 2 stoiska książki i prasy w Pucku. Zobowiązanie nasze, zmierzające do rozpowszechnienia kultury, stanowi odpowiedź na plany podlegaczy wojennych, ujawniających swe oblicze m. in. w zakazie działalności Biura Światowej Rady Pokoju we Francji. Jednocześnie wzywamy do współzawodnictwa w zapoczątkowanej przez nas akcji wszystkich koła ZMP oraz młodzież województwa gdańskiego”.

Następnie zabrał głos I sekretarz KM PZPR tow. Mering, wyrażając uznanie dla synów i có-

rek rybaków, robotników i chłopów kaszubskich za ich piękną inicjatywę.

Obecny na zebraniu kierownik techniczny, bazy remontowo-szkutniczej „Arka” tow. Kolendo, obiecał młodzieży jak najdalej idącą pomoc.

Ruch zapoczątkowany przez ZMP-owców Pucka przerodził się niewątpliwie w masowe współzawodnictwo w rozpowszechnianiu książki i prasy oraz wybitnie przyczyni się do podniesienia czytelnictwa dobrej książki w miastach i wsiach naszego województwa.

(d)

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe PCK

Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2 — tel. 410-00.
Pogotowie dziecięce, specjalistyczne, czynne od godz. 18 do 22, ul. Grunwaldzka 2 — tel. 42-444.
Sopot: ul. Stalina 778 — tel. 52-400
Gdynia: Skwer Kościuszki 24 — tel. 10-00 i 42-42.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka Nr 1, ul. gen. Świerczewskiego 2.
Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka Nr 5, ul. Grunwaldzka 36.
Gdynia — Apteka Nr 14, ul. Świętojańska 122.
Sopot — Apteka Nr 35, ul. Stalina 724.

Realizm socjalistyczny — sztuką prawdy

Prawdziwie wielka sztuka zawsze związana jest z życiem, zawsze w sposób prawdziwy odzwierciedla rzeczywistość.

Ale co to znaczy prawdziwie odzwierciedlać życie? Znaczy to, różnicować w powodzi różnorodnych faktów i zjawisk to, co podstawowe, główne, przodujące. Artysta, który patrzy obojętnie na kipiący nurt życia, stworzy utwór odzwierciedlający zarówno rzeczy ważne jak drugorzędne, zasadnicze i przypadkowe. Będzie to nie realizm, lecz naturalizm.

Prawdziwie realistyczne dzieło sztuki zawsze tchnie żarliwością, ponieważ artysta pragnie podchwytować, ukazywać i opiewać to wszystko, co w życiu jest nowe: nowych ludzi, nowe rysy charakteru, nowe stosunki między ludźmi, nowe czyny, torujące drogę w przyszłość. Przedstawia on zafascynowanie, rzeczy starożytne, skostniałe, jako zastępujące na pogardę lub gniew. I to będzie rzeczywista prawda życia.

Tym właśnie tłumaczy się sukces takiej np. powieści, jak A. Żabie, „Daleko od Moskwy”, w której autor wnieśli, prawdziwie, a tym samym w całym znaczeniu tego słowa poetycznie przedstawił bohaterów, czyni radzieckich budowniczych. Prawda fil-

mu o Iwanie Pawłowie — „Życie dla nauki” wyraża się w fakcie, że film ten przynosi wierny obraz postaci uczonego — nowatora, burzyciela wszelkiej rutyny. Portrety stachanowców Borkiewicz (pędzla Jerszowa) i Dubinina (pędzla Serebrianego) tchną siłą i czarem, ponieważ twórcy ich zdołali dostrzec i oddać rysy nowego oblicza robotnika radzieckiego, całe bogactwo duchowe tego śmiałego twórcy — nowatora.

Aby umieć dostrzec nowe, postępowe elementy rzeczywistości, artysta musi starannie i z uporem studiować życie. Formalista, głoszący rzekomą niezależność od życia, z lekkim sercem zamyka się w „wieży z kości słoniowej”, aby czerpać natchnienie do swej twórczości z „głębi własnej jaźni”. Życie toczy się poza nim, nie wiec dziwnego, że jego utwory są pozbawione życia.

Formalizm jest kierunkiem z gruntu błędnym, ponieważ nie tylko neguje konieczność prawdziwej w sztuce, lecz głosi „niezależność” twórczości artystycznej od realnego świata. Stąd nieograniczone możliwości niepoprawnego, subiektywnego fantazowania, martwych schematów, patologicznych form. Artysta taki nie widzi i nie chce widzieć całego bogactwa i różno-

rodności życia. Formalizm — to twór rozkładu kultury burżuazyjnej.

Dla realisty rzeczywistość nie jest jedynie źródłem przelotnych, powierzchownych wrażeń, które następnie można dowolnie kombinować. Przed realistą stoi obecnie jedna droga: prowadzić ona do fabryki, na wieś, do szkoły i laboratorium, gdzie żyją i tworzą ludzie, gdzie widać życie, które wlewa ożywcze soki w jego utwory.

Słyszysz się czasem twierdzenie, jakoby realizm był formą przestarzałą. Jest to albo świadome kłamstwo, albo ignorancja. Oczywiście, dziś nie maluje się tak, jak malował Tytlan. Mimo to, prawda tytlanowska, sztuki nie, skończenie bliższa jest ludziom, niż formalistyczne grymasy. „Dlaczego mamy odwracać się od prawdziwego piękna, wyrzekać się go, jako punktu wyjścia dla dalszego rozwoju jedynie na tej podstawie, że jest ono „starze”? — mówi Lenin.

Każda forma zdolna do odbicia głębokiej prawdy życia jest żywa i nowa. Oczywiście, istnieją ludzie rozumiejący sztukę w mniejszym lub większym stopniu. Ale wielką sztukę rozumie każdy. Głębia sztuki Riepina ujawnia się przede wszystkim w miarę wzrostu poziomu jego kultury i wykształcenia estetycznego; ale nawet człowiek, który zupełnie nie zna się na malarstwie, zrozumie i oceni piękno płócien tego wielkiego malarza — realisty. „Nie wszystko, co zrozumiałe jest genialne — mówił Zdanow — ale wszystko, co naprawdę genialne, jest zrozumiałe”.

Dostępność sztuki realistycznej tłumaczy się faktem, że nie goni za powierzchownym efektem i fałszywą głębią, lecz dąży do prawdy życia. A prawda jest jedna i ta sama dla wszystkich ludzi, tyle, że niektórzy prawdę tę świadomie lub nieświadomie wypaczają.

Sztuka nie jest przedmiotem luksusu — jest ona niezbędna ludziom jak chleb i jak powietrze.

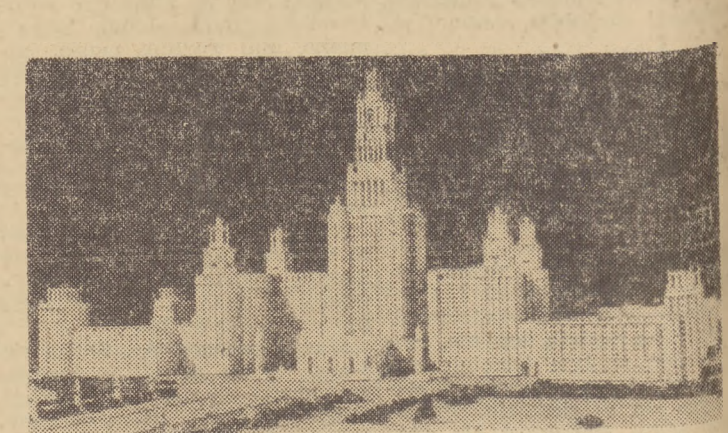
trze — pod warunkiem, że daje im prawdziwe wartości, że wnika w sens życia, że opiewa to, o co narody walczą, czym żyją, o czego dążą. Jedynie wrogie postępowi klasy społeczne zainteresowane są w ukrywaniu prawdy, aby ludzie nie mogli się zorientować w tym, co dzieje się na świecie, aby nie mogli poznać swych prawdziwych przyjaciół i prawdziwych wrogów.

Prawda jest podstawową zasadą wszelkiej sztuki, która pragnie być pełnowartościową, pragnie być potrzebna społeczeństwu, narodowi. Albowiem — jak uczy Stalin — podobnie jak nieśmiertelny jest jedynie naród, tak nieśmiertelna jest jedynie sztuka, nierozdzielnie związana z narodem, służąca narodowi i czerpiąca zeń swe siły.

H. NIEDOSZYWIN

Na budowie Uniwersytetu Moskiewskiego

Pierwsze gmachy Moskiewskie. W tych dniach zakończono montowanie dwóch wież na 18-piętrowych blokach. W wieżach oddane do użytku w końcu 1951 z których każda będzie miała 30



roku. Do tego czasu zakończy się całkowicie budowę głównego gmachu oraz gmachu wydziałów fizycznego, chemicznego i biologicznego — głębokożłazowego; będzie też załaczony ogród agrolotniczy.

m. wysokości, umieszczone będą olbrzymie (największe w ZSRR) zegary o średnicy 9 m i wadze sięgającej 4 ton.

Na zdjęciu makiet uniwersytetu.

NASI CZYTELNICZY PISZA

W sprawie zmiany nazwy nabrzeża

Po przeczytaniu w „Głosie Wybrzeża” listu ob. Gromskiego w sprawie artykułu pt. „Jak Wilson i spółka odbudowali Polskę” również i mnie nasuwało się pytanie dlaczego jedno z nabrzeży portowych w Gdyni jest nazwane imieniem patrona imperializmu niemieckiego, tego który usiłował pozbawić Polskę dostępu do morza i sprzedać Polaków na Słasku za jadaszowe dolary.

Nazwa „Nabrzeże Wilsona” powinna być zmieniona, aby nie przypominała nam, robotnikom portowym tego okresu,

kiedy wyżej ceniono interesy różnych spekulantów i handlarzy niż wolność człowieka. Minęły już czasy, kiedy Polska była pionkiem w reku takich wilsonów, a polska burżuazja, drżąc o własne interesy godziła się na wszelkie ich decyzje w kwestii polskiej.

Sprawą zmiany nazwy nabrzeża portowego w Gdyni powinien jak najszybciej zająć się Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia.

LEONARD WRÓBEL
pracownik ZPGG w Gdyni

Gospodni domowa o rynku gdańskim

Z oburzeniem przyglądam się w dni targowe handlarzom różnego typu, od których roi się na rynku. Każda kobieta, prowadząca gospodarstwo domowe spieszy na rynek, by zaopatrzyć się w warzywa czy nabiał wprost od dostawców — chłopów z okolicznych wiosek. Jednak towary te są

przechwytywane przez handlarzy, które sprzedają je potem po wygórowanej cenie. Aby jednak nabyć towar wprost od chłopów, otoczonego tłumem handlarzy, trzeba być bardzo zręcznym. Istnieje wprawdzie przepis mówiący, że handlarzy mogą kupować od chłopów dopiero po godz. 11. jed-

nak nikt nie troszczy się o jego przestrzeganie.

Uważam, że usprawnienie zapatrzenia ludzi pracy załczy dużej mierze od zlikwidowania pokątnego handlu. Wywołuje sztuczny popyt na niektóre towary handlarzy zarabiają na nędzy ludzkiej, a zwłaszcza nas — kobiecie. Z tego względu uważam, że należałoby pozostawić na rynku tylko te stragany z warzywami i nabiałem, które zaopatrują się w państwowych hurtowniach i sprzedają towary z marżą dozwoloną. Na terenie Gdańska nie ma dotychczas sklepu z warzywami, a sklepów z nabiałem jest jeszcze niewystarczająca ilość, która nie może zaspokoić potrzeb mieszkańców.

B. REGLINSKA
gospodni domowa

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. ob. J. G. (K), J. I. z Elbląga. Dochodzenie przeprowadzone przez Prezydium MRN w Elblągu nie powiodło. Waszych zarzutów. (499, 498).

Ob. G. Lubaczewska. Sprawę Wasz załatwiliśmy pozytywnie (474).

Ob. B. P. Kierownictwo P.S.S. Sztumie powiadomiliśmy, że obecnie po reorganizacji kuchni Gospodni Sztumskiej Nr 2 w Sztumie jadłospis wzbogacono o kilka nowych potraw. (516).

Ob. T. Barański. Sklepy na terenie trójmiejskiej zaopatruwane są w mięso według ustalonego rozdziałnika. Pracownicy Ekspozytury Woj. Centrali Ogrodniczej w Gdańsku. Zarzut, że nie ma wystarczającej ilości mięsa, jest niesłuszny. Przydział biletów odbywa się według rozdziałnika. W styczniu br. prosił się o 45 biletów (a nie jak podajecie o 39). Do chwili obecnej otrzymaliście 28 biletów z czego 17 otrzymaście według normalnych przydziałów. (469).

Pracownicy PZGS w Gdańsku. Słownie do art. 9 § 6 ustawy z dnia 11. 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U.R.P. Nr 7 poz. 41) i § 3 rozporządzenia Mln. Skarbu z dnia 7. 1949 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 4. II. 49 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U.R.P. Nr 15 poz. 36) pretensje Wasze nie są słuszne. (336).

Ob. J. R. Rozkład jazdy pociągów elektrycznych na trasie Gdańsk-Nowy Port został zmieniony. (632).

NOWE KSIĄŻKI

Tysiące nowych książek codziennie dociera do rąk czytelników. Wydobywają one spod retuszu burzliwej historiografii ostaniane dotychczas fakty, mówią o konfliktach epoki, o narodach jeszcze uciskanych. O ich zdecydowanej woli walki o pokój, mówią nam te książki także o atomowych zakusach bankrutującego imperializmu.

„WYBRAŁEM POKÓJ” — to książka angielskiego dziennikarza Jonna Peeta, demaskująca prawdziwe oblicze anglo-amerykańskiej polityki. J. Peet, jako pracownik agencji prasowej „Reutersa” przebywał na pisownię w Warszawie i Berlinie. Tu poznał różnicę między pokojową polityką rządów demokracji ludowej, a niszczytelką wojenną polityką imperialistyczną. Peet zrywa z wysługą amerykańskiemu kapitałowi i razem z pozostałymi w Niemieckiej Republice Demokratycznej. „Wybrałem pokój” — to uczucie przedstawiona rzeczywistość naszych czasów.

James S. Allen w książce „Moje życie w światowej wojnie” ukazuje nam, stosunki gospodarcze-przedwojennych Niemiec i Japonii. Książka napisana została przed 1945 rokiem. Z tej perspektywy wyraźnie widać, że korzenie dzisiejszej remilitaryzacji Niemiec tkwią w posiadającym długą historię powstania zachodnio-europejskiego i amerykańskiego kapitału.

Viellis Andree, w cyklu reportaży „Co widziałem w Indochinach”, jeszcze na parę lat przed wojną zobrazowała uciśki i wyzysk kolonialny, eksploatację politykę najeźdźców. Przetłu-

maczona z rosyjskiego książki „Amerykański plan ujarzmienia Europy” — w świetle niezbitych faktów i dokumentów wskazuje na istotę tzw. amerykańskiej „pomocy Europie”, która jest planem agresji amerykańskiego imperializmu. Poznałmy metody, jakimi podporządkowuje sobie państwa zachodniej Europy.

Gospodarcze konsekwencje tego układu stosunków omiawia T. Łychowski w książce „Powojenna ekspansja finansowa USA”, a kulisy dyplomacji imperialistycznej na forum ONZ, demaskuje broszura S. Czarnego „Czwarty punkt Truman’a”. Obnaża ona zbrodniczy, niezgodny z wolą narodu, program amerykańskiego kapitału i jego satelickich rządów europejskich.

O antyludowych źródłach spisków reakcyjnej hierarchii katolickiej w krajach demokracji ludowej, mówi Arturów w książce „Katolickie Partie Europy w służbie imperializmu amerykańskiego”.

Jak przedstawia się prawdziwe oblicze kraju „wolności i demokracji”? Bliżej poznajemy nas z jego życia wewnętrznego M. Wasiljew w książce „Ameryka od strony schodów kuchenicznych”. Ameryka — to nie tylko sami miliarderzy i gwiazdy filmowe, to również rzesze bezrobotnych i głodujących robotników, to duży procent wszelkiego rodzaju wykołajeńców, złodziei i morderców, to duża ilość młodocianych przestępców. Zaś owa burżuazyjna wolność, to wolność wyzysku biednych przez bogatych, wolność przewagi silniejszych nad słabszymi. Zagadnienie to obrazują również artykuły i reportaże, wydane w książce „Amerykański styl życia”.

Nowy etap w rozwoju rolnictwa

Wspaniałe osiągnięcia agrotechniki radzieckiej Przeobrażenie struktury i charakteru gleb

We Wszechzwiązkowym Instytucie Mechanizacji Gospodarki Rolnej skonstruowany został pod kierownictwem wybitnego uczonego radzieckiego, członka Akademii Nauk ZSRR — W. Mosołowa oryginalny, niezwykle skomplikowany pług, który nie ograniczając się jedynie do zaozarynia gleby, zmienia całkowicie charakter i strukturę tej gleby.

Jak wiadomo, górna warstwa gleby jest warstwą orną. Pod nią, szczególnie na północnych obszarach ZSRR, znajduje się popielata warstwa gleby, oznaczająca się wyjątkowo małą urodzajnością. Pod względem biologicznym warstwa ta jest martwa, posiada

mało substancji odżywczych, które przed wiekami zostały „wypłukane” przez wodę i przeniesione do dolnej warstwy — warstwy iluwalnej. Korzenie roślin nie mogą jednakże dotrzeć do warstwy iluwalnej, gdyż napotyka ją na swej drodze barierę nie do przebycia — popielatą warstwę gleby. Warstwa ta rozpościera się na ogromnych polacich, na których w dawnych latach wykarczowane zostały ogromne masywy leśne.

Wiele pokoleń rolników walczyło z nieurodzajnością popielatej gleby, stosując dodatkowe użyźnianie, nawozy sztuczne itd. Jednakże wszystkie te wysiłki nie dawały oczekiwanych rezultatów.

Nowoskonstruowany pług, nazwany przez konstruktorów „przeobraźcą”, umożliwi wypowiedzenie popielatą glebom walki na wielką skalę. Nowoskonstruowany pług dokonywa jak gdyby chirurgicznej operacji w glebie ziem.

Przeprowadza on orkę w ten sposób, że górna, urodzajna warstwa gleby pozostaje nadal na powierzchni, natomiast dolne dwie warstwy „zamieniają się” swymi miejscami: gleba popielata wędruje na dno głębokiej brzozy, zaś warstwa iluwalna okazuje się w górze, tuż pod górną, urodzajną warstwą gleby.

Doświadczenia przeprowadzone w Autonomicznej Republice Maryjskiej przy użyciu pługów „przeobraźców”, dały doskonałe rezultaty. Zbiory ziemniaków i roślin pastewnych na obszarze przeorany przez nowoskonstruowany pług wzrosły 1,5 razy. Jeszcze wyższe wskaźniki osiągnięto przy uprawie lucerny. Największą trudnością, na jaką napotykali kolchoznicy przy próbach przesunięcia granicy uprawy lucerny na północ, była właśnie popielata gleba. Stwierdzono, że zmiana struktury

i charakteru gleby na północnych obszarach ZSRR przyczyni się do tego, że pola północne będą mogły pod względem urodzajności rywalizować ze środkowym pasem czarnoziemiu.

Gleby popielate zajmują w ZSRR około 50.000.000 ha. Już w br. rozpocznie się seryjna produkcja pługów — przeobraźców. W ciągu 10—15 lat uda się całkowicie przeobrazić strukturę i charakter gleb na północnych obszarach ZSRR.



Uzupełniony Szekspir

Jak wiadomo, wśród amerykańskich wydawców znajduje się niemało specjalistów w skracaniu utworów europejskich klasyków literatury do rozmiarów 25 — 30 stronnicowych książeczek. W ten sposób ukazują się „miniatury” takich dzieł jak „Madame Bovary”, „Anna Karenina”, „David Copperfield”, „Don Kichot” i inne.

Rynek księgarski w Ameryce zużył tego rodzaju towarom Literaccy businessmeni w pogoni za dolarami wymyślają wciąż nowe chwytły. Jednemu z nich, niemiemu Mackey'owi, wpadła do głowy „genialna” myśl. Skoro można dzieła klasyków dowolnie skracać, to przecież można również je dowolnie uzupełniać i wydłużać, przez dopisywanie wstępów, wstawek i epilogów.

Uzupełniony w ten sposób przez Mackey'a „Hamlet” Szekspira ukazał się w witrynach księgarskich w kształcie grubego tomu o stronach druku pod szanownym tytułem: „Misteria o królewiczcu danimskim Hamlecie, czyli to czego nie bardziej chcemy”.

Zamierzam ukazać w tych monologach uzasadnia, że szlachetność narodu jest przede wszystkim. Taka jest więc odpowiedź na pytanie postawione przez „autora” w tytule książki.

Reakcyjna krytyka amerykańska beczelnie pomijała twórczość Szekspira i reklamując twórczość Mackey'owskiej maszyny do pisania — obwieszcza, że jest ona tym samym uzupełnieniem szekspirańskiej tragedii.

Biedny Szekspir. Gdyby zmieniliby prawdopodobnie styl hamletowski pytanie na: „bić albo nie bić?”

(ZYX)

(wg „Literaturnaja Gazeta”)



W ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, odbyły się w dniu 15 kwietnia w sali „Romy” w Warszawie występy zespołów związkowych zawodowych.

Na zdjęciu: Fragment występu pt. „Mazury” w wykonaniu zespołu tanecznego PZPB Nr 8 w Łodzi.

(CAF)